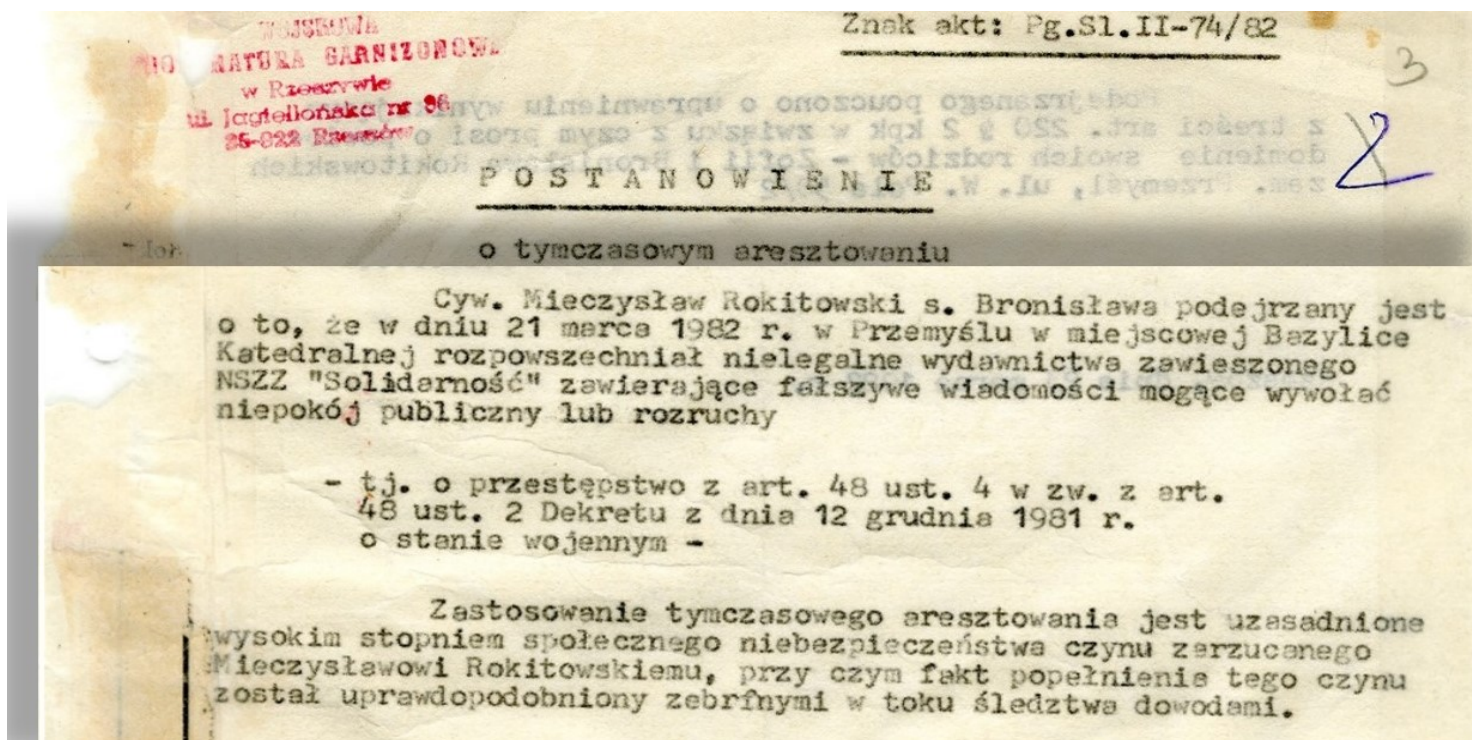


Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/88126,Mieczyslaw-Rokitowski-ofiara-stanu-wojennego-z-Przemysla.html>



ARTYKUŁ

Mieczysław Rokitowski - ofiara stanu wojennego z Przemyśla

OKRES HISTORYCZNY

(1980-1990) Epoka Solidarności

Autor: MARCIN BUKAŁA 10.12.2021

Stan wojenny to dramatyczny okres w najnowszej historii Polski. Jest kojarzony nie tylko z licznymi ograniczeniami wolności i praw obywatelskich, ale i z ofiarami śmiertelnymi. Jedną z nich był 47-letni mieszkaniec Przemyśla -

Mieczysław Rokitowski.

Mieczysław Rokitowski urodził się 11 grudnia 1935 r. w Przemyślu. W tym mieście się wychowywał i ukończył szkołę podstawową. Naukę kontynuował w technikum geodezyjnym w Jarosławiu. Od dzieciństwa często chorował.

Spokojny mieszkaniec Przemyśla

Problemy zdrowotne i długotrwałe leczenie sanatoryjne były przyczyną częstych zmian miejsc jego zatrudnienia. Pracował między innymi w Caritasie w Przemyślu, Biurze Geodezyjnym w Rzeszowie, Urzędzie Miejskim w Przemyślu, przemyskim Oddziale PKS. Niewiele ponad miesiąc przed śmiercią został zatrudniony w Klubie Sportowym Polonia Przemyśl jako kasjer. Miał opinię dobrego, zdyscyplinowanego pracownika. Nigdy nie należał do żadnych organizacji młodzieżowych, partii ani związków zawodowych. Jego zainteresowania koncentrowały się na

„lekturze książek i czasopism religijnych i sportowych oraz na uczestnictwie w nabożeństwach religijnych, jak też na imprezach sportowych”.

Nigdy nie należał do żadnych organizacji młodzieżowych, partii ani związków zawodowych. Jego zainteresowania koncentrowały się na „lekturze książek i czasopism religijnych i sportowych oraz na uczestnictwie w nabożeństwach religijnych, jak też na imprezach sportowych”.

Dramatyczne wydarzenia

21 marca 1982 r. Mieczysław Rokitowski uczestniczył w wieczornej Mszy św. w przemyskiej katedrze. Tuż po jej zakończeniu i opuszczeniu świątyni został zatrzymany przez dwóch funkcjonariuszy KW MO w Przemyślu za rzekomy kolportaż ulotek NSZZ „Solidarność” w kościele. Wersja wydarzeń przedstawiona przez podejrzanego była jednak zupełnie inna. Oświadczył on, że jedynie obejrzał kilka ulotek, które leżały na jednej z ławek. Po stwierdzeniu, iż nie były to teksty religijne, odłożył je na miejsce. Podczas zatrzymania przy Rokitowskim nie znaleziono żadnej ulotki ani nielegalnej prasy. Wkrótce milicja przeprowadziła rewizję w jego mieszkaniu i miejscu pracy. Zakończyły się one „niewykryciem przedmiotów mogących stanowić dowód przestępstwa”.

Na podstawie dekretu z 12 grudnia 1982 r. o stanie wojennym sprawę przejęła Wojskowa Prokuratura Garnizonowa w Rzeszowie. Pomimo wątpliwego materiału dowodowego, 23 marca podprokurator ppor. Tadeusz Czak postawił Rokitowskiemu zarzut, że

„w dniu 21 marca 1982 r. w Przemyślu, w miejscowej Bazylice Katedralnej rozpowszechniał nielegalne wydawnictwa zawieszono NSZZ «Solidarność», zawierające fałszywe wiadomości mogące wywołać niepokój publiczny lub rozruchy”.

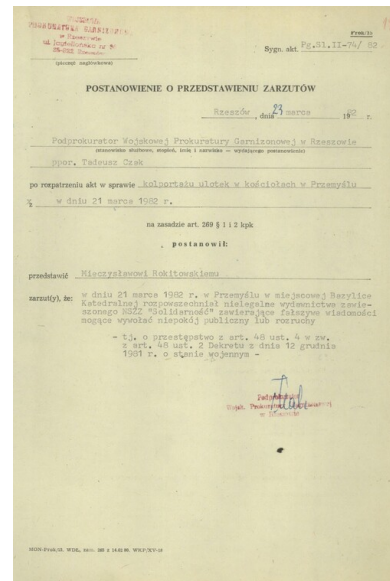
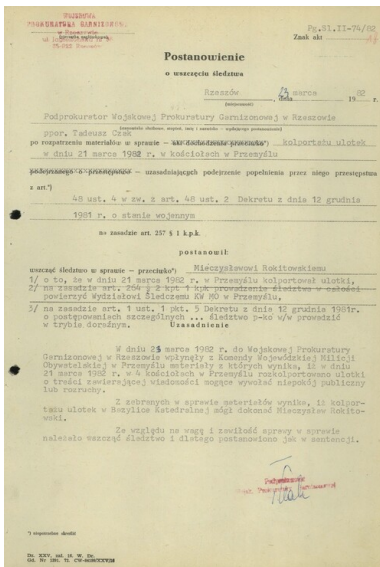
21 marca 1982 r. Mieczysław Rokitowski uczestniczył w wieczornej Mszy św. w przemyskiej katedrze. Tuż po jej zakończeniu i opuszczeniu świątyni został zatrzymany przez dwóch funkcjonariuszy KW MO w Przemyślu za rzekomy kolportaż ulotek NSZZ „Solidarność” w kościele.

Tego samego dnia wydał nakaz tymczasowego aresztowania, który uzasadnił „wysokim stopniem społecznego niebezpieczeństwa czynu”. Zapisy z karty nadzoru prokuratorskiego wskazują, że ppor. Czak miał wątpliwości co do zastosowania wymienionej sankcji. Według niego materiał dowodowy nie był wystarczający, o czym poinformował szefa Wojskowej Prokuratury Garnizonowej w Rzeszowie płk. Stanisława Walerego. Ten jednak polecił zastosować taki środek zapobiegawczy.

Rokitowskiego osadzono w Areszcie Śledczym w Jarosławiu. Już dzień po postawieniu zarzutów napisał on zażalenie do Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego, w którym prosił o zniesienie

sankcji. Podkreślał swoją niewinność, konieczność opiekowania się rodzicami i chorą siostrą, a także złym stanem zdrowia. Pisał:

„w ostatnich trzech dniach pobytu w Areszcie Śledczym w KW MO w Przemyślu, z siedzibą w Jarosławiu jestem wyczerpany do granic wytrzymałości pod względem psychicznym, fizycznym”.



Postanowienie o wszczęciu śledztwa przeciwko Mieczysławowi Rokitowskiemu, 23 marca 1982. Z zasobu IPN

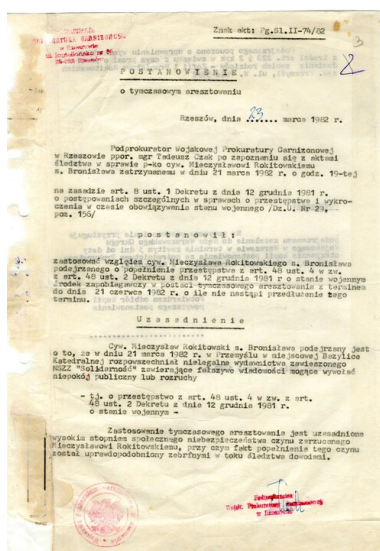
Mieczysław Rokitowski. Fot. z zasobu IPN

Postanowienie o przedstawieniu zarzutów, 23 marca 1982. Z zasobu IPN

26 marca Sąd Warszawskiego Okręgu Wojskowego na posiedzeniu w składzie: ppłk Mieczysław Przyboś (przewodniczący), ppor. Stefan Babiarczyk i por. Jan Zięba odrzucił zażalenie stwierdzając przy tym, że opiekę nad rodzicami może zapewnić siostra podejrzanego, a samo przebywanie w areszcie tymczasowym

„nie oznacza braku możliwości zapewnienia [...] właściwej opieki lekarskiej”.

27 marca Rokitowski został przetransportowany do Aresztu Śledczego w Załężu (obecna dzielnica Rzeszowa) i osadzony w celi, w której przebywało już jedenaście osób, głównie kryminalistów. Wraz z wydłużającym się pobytem w areszcie pogarszał się stan jego zdrowia. Diagnozy stawiane przez służbę ambulatoryjną mówiły o podejrzeniu u Rokitowskiego choroby. W związku z tym wystawiono mu nawet skierowanie na hospitalizację. Podczas badań ambulatoryjnych u Rokitowskiego stwierdzono ponadto liczne siniaki i obrażenia na całym ciele. Służba Więzienna wykluczyła jednak możliwość używania wobec niego przemocy przez współosadzonych.

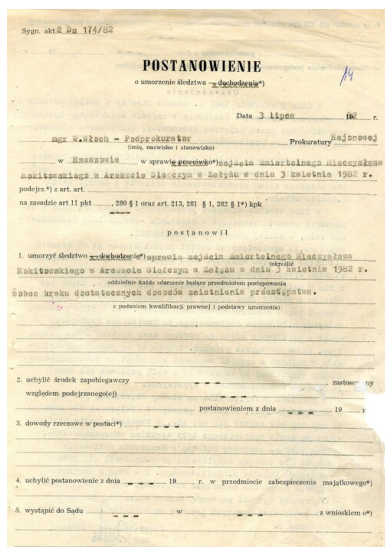


**Postanowienie o tymczasowym
aresztowaniu Mieczysława
Rokitowskiego, 23 marca 1982. Z
zasobu IPN**

Mieczysław Rokitowski zmarł nagle 3 kwietnia 1982 r., około godziny 9.00, w Ambulatorium Aresztu Śledczego w Załężu. Przyczyny jego śmierci „wyjaśniała” Prokuratura Rejonowa w Rzeszowie, która 3 lipca 1982 r. umorzyła sprawę,

„z powodu braku dostatecznych dowodów zaistnienia przestępstwa”.

Według oficjalnych informacji zmarł on na skutek obrażeń, które powstały „w wyniku silnego wzburzenia i stresu”.



Ppłk Mieczysław Przyboś.
Przewodniczył składowi
sędziowskiemu, który odrzucił
zażalenie Mieczysława
Rokitowskiego na tymczasowe
aresztowanie. Fot. z zasobu IPN

**Postanowienie o umorzeniu przez
prokuraturę reżimu Wojciecha
Jaruzelskiego śledztwa w sprawie
śmierci Mieczysława
Rokitowskiego. Z zasobu IPN**

Droga do prawdy

Wątpliwości, jakie narastały wokół śmierci Mieczysława Rokitowskiego, spowodowały, że stała się one przedmiotem dociekań środowiska opozycyjnego. W 1989 r. formalne kroki w celu wyjaśnienia okoliczności i ustalenia ewentualnych winnych podjęła Nadzwyczajna Komisja Sejmowa do Zbadania Działalności MSW (tzw. komisja Jana Rokity). Owocem prac komisji było sformułowanie postulatów pociągnięcia do odpowiedzialności karnej prokuratorów wojskowych zaangażowanych w tę tragiczną

sprawę w 1982 r. oraz ówczesnego naczelnika Aresztu Śledczego w Załężu.

27 marca Rokitowski został przetransportowany do Aresztu Śledczego w Załężu i osadzony w celi, w której przebywało już 11 osób, głównie kryminalistów. Wraz z wydłużającym się pobytem w areszcie pogarszał się stan jego zdrowia. Podczas badań ambulatoryjnych stwierdzono u niego liczne siniaki i obrażenia na całym ciele.

Poznanie rzeczywistej przyczyny i bezpośrednich sprawców śmierci Mieczysława Rokitowskiego nastąpiło dopiero na początku lat dziewięćdziesiątych. W 1993 r. Sąd Rejonowy w Rzeszowie uznał czterech współwięźniów za winnych psychicznego i fizycznego znęcania się nad Rokitowskim, które doprowadziło do jego śmierci. We wrześniu 1993 r. na rozprawie rewizyjnej Sąd Wojewódzki w Rzeszowie orzekł wyroki w wysokości od 3 do 5 lat pozbawienia wolności, które ostatecznie złagodzone na podstawie amnestii do wysokości od 1,5 do 2,5 lat (w tym dwa wyroki w zawieszeniu).

Tragiczny przypadek Mieczysława Rokitowskiego obrazuje brutalną rzeczywistość stanu wojennego. Ukazuje również bezwzględność komunistycznej władzy, która poprzez swoje narzędzia, na podstawie wątpliwych (błędnych) dowodów osadziła w więzieniu niewinnego człowieka. Gdy zaś doszło do tragedii, próbowała tuszować rzeczywiste przyczyny i okoliczności jego śmierci.

COFNIJ SIĘ